

Przedpłata kwartalna
wrocłowi w Esmancie 2 tal. 15 szr., w monorhili p.
wrocł 3 tal. 1 szr. 3 szr., w Anstet 5 gulden
w Niemczech 3 tal. 1 szr. 3 szr., w Francji 15
w Anglii 1 szr., w Szwajcyi 5 tal. 16 szr., w U.
4 tal. 2 szr., w Włoszech 25 szr., w Rzymie 30
w Szwajcaryi 25 szr., w Turcyi 30 szr., w
w Anstet 8 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przejmują się w aspeydyty; przedpłata paxum
w monorhili punktu 1 szr. w państwach do zaka-
powość do niemiec-światowych, anlewydyty
paxum. W innych krajach się tylko nary-
tury, są składowe podzielnictwem (szk. szr. 10
także przesłać ogłoszenia, szr. 10, Dni. Por-
tugalskie

Wypisywanie
nadpłata rozkazy, czo strona 10 i 10
1000

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj”, — F. H. Richter, księgarz i nakładowca Strzyczki w Lwowie przy placu Maryackim; — w Rydze (przyjmując prenumeratę):
Bibliotekę du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgiarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencje do przyjmowania ogłoszeń:**
w Paryżu: w Paryżu: pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Transferris 1: M. Redlich, Lipska, Wiedeń i Karynt: Kramenstein & Venter. — W Berlinie: Basold, Roscoe St. Friedrichstrasse 54.
A. Bolomej, H. Albrecht, Taubentstrasse 34. — W Brnie: E. Ecklote. — W Lipsku: Augustus Fort. Sachse & Comp. W Krakowie: M. Drude & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Kling. — W Buku St. Bajoczi, w Stryku: J. Priebatsch, Kling. — W Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski.
w Warszawie: Tomasz Śniegowski; w Gnieźnie: A. Wierszbiński; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Bydgoszczy: Swoboda; w Krotkowie: Ludwik Olewnicki; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski.
w Świdnicy: T. Radkiewicz.

ko- | ostatka tchu dobywa, aby zdążyć za swemi zaencl
cóż | które leca, prędzej od niego... Slavus saltans

pana Thiersa, wedle powszechnego mniemania, ma być na obecnym ministerstwie wielki, wyprowadziłem z tego domysł, że polityka zewnętrzną tegoż gabinetu może stać się niechętną Prusom a przyjazną władzy świeckiej Papieża; tę drugą część domysłu mego popierała szczególniejsza okoliczność, że opinie klerikalne większej części członków gabinetu były wiadome. Dzisiaj znowu świeższe i pewniejsze nieco — przynajmniej tak się zdaje — wskazówki każą się domyślać, że się gabinet rozszedł z panem Thiersem, przynajmniej w dwóch punktach. W punkcie sprawy handlowej, w której, jak już pisałem, p. Thiers jest przeciwnikiem wolności handlu, i w kwestyi politycznej zasady narodowości, której p. Thiers jest również zawziętym przeciwnikiem.

Nowe wskazówki każą się domyślać, że nowa polityka będzie pokojową, a nawet jest obawa, żeby ultra-pokojową się nie stała.

Journal des Debats, który dziś jest dziennikiem otwarcie ministerjalnym, występuje ze zasługującym na wszelką uwagę artykułem w kwestyi polityki narodowościowej.

Journal des Debats, poczynawszy od tego, że Francja żąda pokoju, dowodzi, że polityka pokojowa może się oprzeć tylko na zasadzie uszanowania narodowości: „Jest zupełnym niepodobieństwem — powiada dziennik — że dziś jeszcze utrzymamy podział, kawałkujące narody... Trzeba, żeby Francja o tym wiedziała, i trzeba, żeby się nauczyła także żyć bez obawy przed nowymi ideami i obyczajami, tak w zewnętrznej jak i w wewnętrznej polityce.” — „Darmo chcielibyśmy w nas wmówić — powiada jeszcze toż pismo — że tradycyjna polityka francuska była zawsze zasadą narodowości przeciwnej. Za czasów, do których nas odsyłają, narodów jeszcze nie było, a polityka między-narodowa była poruszana zasadą praw dynastycznych. Francuska polityka z czasów monarchii jedno tylko miała głównie na celu: zabezpieczenie narodowej niepodległości Francji. Zresztą darmoby nas chcieli uczynić ślepyimi hołdownikami przeszłości. Czas płaci i czas traci. Sam Henryk IV, gdyby żył dzisiaj, nie uważałby Hiszpanii za potęgę groźną dla Francji. Francja jest dość jednolitą i potężną, by się nie potrzebowała obawiać żadnego z narodów europejskich w szczególności; chceć zaś być silniejszym od wszystkich razem wziętych, jest to chorobliwe marzenie (une chimère), które kołysząc, Francja sama siebie ludzi i rodzi niebezpieczeństwa sama, budząc obawy sąsiadów. Słowem, na zewnątrz przymierza i wpływy liberalne, na wewnątrz reformy, dążące do zadośćuczynienia wszystkim słusznym wymaganiom; taki jest program, który przyjąć powinni nowi ministrowie, to droga, na której zwyciężają demagogi i zapewniają sobie poparcie opinii.”

Jak widzicie, więc nie bardziej pokojowego być nie może. Nie możemy nic mieć przeciw pokojowi w obecnej chwili. Francja go potrzebuje, ale biała owczarnia, co otoczony stadami zgłodniałych wilków, zbyt głosi na wszystkich stronach świata, że polować więcej nie myśli, że strzelby pozawieszał na kołkach, a psy poważały zdala od trzody. L'occasion fait le larcin (spokojność czyni złodzieja), przysłowie francuskie nader trafne. Widok zbyt bliski dymiącej pieczeni budzi apetyt. Zbyt jednostronna była starożytna maksyma: Si vis pacem, para bellum (jeśli chcesz pokój, bądź do wojny gotowym), przynajmniej w dotychczasowych zastosowaniach swoich. Ostateczność druga, zależąca na rozstrzygnięciu się w obec opublikowania i zbrojnych sąsiadów, których przyjaźń nie mniej jak pewna, jeszcze wątpliwiej zapewnia pokój.

Journal des Debats tymczasem zapewnia, że nowe ministerstwo ma już wygotowany projekt do prawa mającego na celu zredukowanie dorocznego poboru do wojska z liczby 100,000 ludzi, jak było dotąd, do cyfry 75,000, przez co naturalnie i liczba stałego wojska we Francji o 1/4 by się zmniejszyła. „Gdyby ujrano Francję — komentuje organ ministerjalny — rozbrajającą się w istocie, zamiast słownego tylko proponowania rozbrojenia na drodze dyplomatycznej, niepodobieństwo się stało dla innych mocarstw nie pójść za jej przykładem.” Czy tylko dziennik orleanistowski się nie ludzi? — Pokazuje się, że stronnictwa, jak ludzie pojedynczy rzadko kiedy czego się nauczą, a rzadziej jeszcze dawnych swych zapomną błędów. Ultra pokojowa polityka upadł Ludwik Filip, Orleaniści dzisiejsi w tej wstępującoj torze. Los podobny, jeśli się wczasy nie opatrzą, i ich minąć nie może, bo, jak powiedział wielki historyk Francji Henri Martin, geniusz tego narodu jest przedewszystkiem zewnętrznym, istotą jego przedewszystkiem działanie na zewnątrz. Błada rządowi we Francji co o tym zapomina, bo duchowi jej się sprzeciwia i wcześniej czy później Francja go otrąśnie.

Nakoniec przybywają wieczerne nowiny. O 2 1/2 po południu p. Emil Olivier, wśród głębokiej ciszy i otoczony wszystkimi swoimi kolegami z gabinetu, zabiera głos. Oświadcza on, że „nowy rząd ma zamiar wykonać szczerze wspólny program dwóch środków.” To jeszcze nie wiele tłumaczy, bo wiadomo, że do tej pory

każdy z dwóch środków miał program oddzielny. Czy nastąpiło między dwoma środkami porozumienie? i jakie? — p. Olivier nie mówi. Dalej zapewnia nowy minister sprawiedliwości, że „gabinet pragnie utworzyć silny rząd narodowy, że u władzy pozostanie pomyślnie, póki będzie miała większość za sobą, że ustąpi, jak skoro większość przejdzie do opozycji. Że trzymać się będzie zasad demokratycznych.” Krótka ta mowa okryta zostaje okłaskami, po których prawdziwa powódź interpelacji i wniosków do praw: P. de Kératry (który już zawiązał wydawnictwo Revue Contemporaine) składa projekt do prawa o nauczaniu pierwszego stopnia, w którym jest jeden paragraf odsuwający od praw głosowania obywateli nie umiejących czytać i pisać. P. Picard składa projekt do prawa prasowego. P. Olivier (ze strony rządu) projekt do prawa policyjnego. P. Raspail, projekt do prawa o zniesieniu przysięgi politycznej. P. Gambetta interpeluje rząd w kwestyi ukarania dwóch żołnierzy za obecność na zgromadzeniu publicznym?...

Cesarz amnestował wszystkich skarzanych za zaburzenia w Aubin.

PRUSY.

* Berlin, 12 stycznia. Rezultat wczorajszych obrad nad ordynacją powiatową w izbie poselskiej był zerem. Do najważniejszych rozpraw przyszło nad paragrafem 27. Trzeba było rozstrzygnąć, czy, jak tego projekt rządowy się domagał, przewodniczącym w gminach ma przysługiwać prawo rozporządzać egzekucyjami, albo czy, jak to ze strony liberalnej proponowano, sędziowie pod tym względem rozstrzygać mają. Prawica broniła praw dawnego państwa policyjnego, lewa strona i centrum występowały za państwem opartem na prawie. Poseł Lasker przez stanowcze rozebranie punktów spornych ożywił rozprawę, po nim poseł Gneist usiłował bronić projektu rządowego przeciwko poprawkom Henniga i Reichenspergera, które zasadniczo na tej samej opierały się podstawie, lecz jego udowodnienie zupełne mu się nie udało, ponieważ nie poruszał się on tym razem na pewnym gruncie prawa, na którym tyle razy i tak wielki odnosił tryumf. Poseł Gneist tak bardzo przemawiał w duchu najskrajniejszej prawicy, że ta zagłuszała iść formalnie okłaskami, podczas kiedy mowę Laskera przerywała częstym sykaniem. Gneist przyznawał przewodniczącemu w gminie dyskretyjną władzę, która się głównie do tego przyczynia, aby poczuć prawa w całości jego nie mogło się rozwinąć. Wyrok sędziego jedynie powinien rozstrzygać, gdzie należy karać a gdzie nie i Miquel miał słuszość, wykazując z długoletniego doświadczenia swego jako urzędnika komunalnego niecierpić przytoczenia Gneista, że bez dyskretyjnej władzy powaga sołtysa byłaby niemożliwa. Jakim sposobem powaga urzędnika miałaby cierpieć na tym, że sporne punkta rozstrzyga sędzia. Wolnokonserwatywni w kwestyi tej szli ręką w rękę ze starokonserwatywnymi i po ponownym głosowaniu przyszło do tego, że jeden ustęp paragrafu przyjęto podług brzmienia projektu rządowego, drugi podług żądań posła Henniga. W ten sposób w pierwszej części postanowień o prawach i obowiązkach przełożonego w gminie odnosiło zwycięstwo państwo policyjne, w drugiej państwo na prawie oparte. Za każdym rozstrzygnięciem nieznaczna większość. Kiedy nad paragrafem całym głosowano, powstała za przyjęciem tegoż tylko część konserwatystów. Za przyjęciem głosował minister Selchow, przeciwko, minister hrabia Eulenburg. W ten sposób powstała przerwa w projekcie do prawa, a konserwatyści dają prócz tego do poznania, że gdyby poseł Hennig i jego towarzysze jeszcze częścieli poprawki swe przeprowadzić mieli, natenczas głosować oni będą przeciwko całej ordynacyi powiatowej.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym (tak zwanym posiedzeniu scherminowiskim, ponieważ na wniosek hr. Schwerina zgodzono się, ażeby na środkowych posiedzeniach zajmowano się wnioskami członków, petycjami itd.) obradowała izba poselska nad petycjami.

Od dość dawno już czasu projektowane zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych król obecnie podpisał i potwierdza się, że odtąd ministerstwo to nazywać się będzie: „Urząd zgraniczny Związku północno-niemieckiego.” Pod kierownictwem kancлера związkowego mianowany zostanie dotychczasowy podsekretarz stanu, rzeczywisty tajny radca Thiele, sekretarz stanu urzędu zagranicznego i upoważniony do ewentualnego zastępstwa kancлера związkowego. Pieczęć służbowa urzędu zagranicznego, tudzież pieczęć poselstwa Związku północno-niemieckiego mieć będą gołdo królestwa pruskiego z napisem: „zgraniczny urząd Związku północno-niemieckiego,” a poselstwa napis: „poselstwo Związku północno-niemieckiego.” Dla pruskich wyłącznie spraw nie przestaje istnieć pruskie ministerstwo spraw zagranicznych i w charakterze pruskiego też ministra spraw zagranicznych przedłożył hr. Bismarck izbę poselskiej układ z Bremą.

Odstąpił ode drzwi i zbliżywszy się do mnie, rzekł:

— Al więc ty zawsze myślisz, że ojciec twój?... Słuchaj, nim odjadę, opowiem ci historię, o której matka twa, Bogu dzięki, nie wie... Wiesz może kto był twoim dziad... Odał się, czy zaprzedał Rosji. Ojciec twój, bo nie był człowiekiem, którego kupić można, ale urodził się wśród kału a wyciągnęła go z tamtąd matka. Kazała mu przysiąść, że przed jej czy później walcząc będzie za Polskę. Czekaj na sposobność, a tymczasem baw się. Nagle przychodzi rok 1848, rok tańcu; Węgry rozpoczynają taniec, Polacy, biegna do nich; spodziewali się na polach bitw pod Pakostem i Komornem znaleźć klucze do cytadeli warszawskiej. Ojciec twój znał Górgęja, napisał do niego, ofiarował mu swe usługi i został przyjęty w charakterze adiutanta... Wybornie! Interes był skończony. Ojciec twój nie posiadał się z radości, sam podał wódr do swego mupadu. Zostawił ci przecież kłitę z piór i masz ją zapewne gdzie w jakiej szufladzie... Wyjeżdża; czy z jakiegoś, czy też z zarządzenia losu obiera drogę na Wiedeń. Wiedeń jest miastem słynnym z rozkoszy; pozostaje w nim dwa dni... w Praterze spotyka kobietę... Zapomniał jej nazwisko. Była to jedna z tych wielkich zalotnic, które wszystko obiecują a niczego nie dotrzymują. Jednym spojrzeniem zapala twego ojca jakoby pakulę; na pół rozum stracił; ona tymczasem bawi się nim, że on jak poszedł tak wraca nie nie wskórawszy, obraca go na wszystkie strony na różne. Tymczasem wojna już się była zaczęła, grały działa. Zapomina o swych przyjaciół, którzy go oczekują i o Górgęju, który się dziwi. Upiera się do upadłego za swym rariem, który z gałęzi na gałęzi ucieka. Porywa go wściekłość, podejrzewa jednego z swych współzawodników, że go uprzedził, wyzywa go, stawia na mecie, i przeciwnik zadaje mu wielką ranę, spada przeżywa mu na wylot piersi. Przez cztery tygodnie walczyleś śmiercią. Zaledwie przychodzi zaczął, do siebie, wstyd

Stan zdrowia N Pana o tyle się polepszył, że mógł już wczoraj o godzinie 11 z rana słuchać referatów marszałków dworu a potem pracować dłuższy czas z naczelnikiem gabinetu wojskowego generałem Tresckowem. Około godziny 3 1/2 z południa dał JKMość posłuchanie moskiewskiemu generał-adjutantowi i posłowi w Wiedniu, ks. Orłowski, tudzież w towarzystwie tegoż znajdującego się ks. Metschersky'ego.

Dziś wieczorem odbył się ma poufała pogadanka członków ministerstwa u prezesa ministerstwa hr. Bismarcka.

Pozasłużbowy minister handlu baron Heydt powrócił z Brukseli.

Kreuz Ztg zapewnia, że pogłoski, jakoby hrabia Bismarck pewne gałęzi swę działalności komu innemu odstąpić zamierzał, opierają się jedynie na domysłach. Również nie wierzy tenże dziennik, iżby ambasador francuski przy tutejszym dworze miał być odwołany.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 11 stycznia. Folgując zaproszeniu pięciu ministrów, zebrał się wczoraj (9 bm.) w południe niemieccy członkowie wydziału adresowego (z klubu lewicy i nowej lewicy) w starym arsenale na poufne obrady, w których i owi ministrowie wzięli udział. Obrady trwały cztery godziny a osoby, które w nich uczestniczyły, opuściły salę w wielkiem wzburzeniu. Tagblatt, z którego czerpiemy wiadomość tę, może w ogólnym tylko zarysach podać charakter tych obrad, które jako poufne nie ulegają szczegółowemu sprawozdaniu. Wszyscy ministrowie zabierali głos. Najenergiczniej i stanowczo wystąpił p. dr. Herbst a po nim pan dr. Hasner. Żądano, aby ministrowie przedłożyli memoriał swój, który wręczyli cesarzowi. Odmówili tego jednak jak na teraz a na dalsze zapytanie oświadczyli, że nie mogą nawet przedłożyć dokładnego sformułowanego programu. Dalsze zaś ich oświadczenia stracił się dać w sposób następujący. Od roku już trwa obecne przesilenie, a w czasie podróży na Wschód stało się takowe stałem. Od roku też już walczą ministrowie obecni przeciw mieszaniu się obcych, przeciw mieszaniu, które rzuca samemu może umocnił przez nadto wielkie zaufanie. Faktycznie toczono go za plecami ministerstwa rokowania z stojącymi po konstytucyjnej stronnictwami a sprawa ta doszła narazie tak daleko, że prasa inspirowana występowała przeciw gabinetowi czyli raczej przeciw jego większości. Poruszone następnie memoriał trzech ministrów (hr. Taaffe, Bergrer i hr. Potockiego). Tworzy on program zupełny a wychodzi z tego, aby nasamprzód rozwiązano obecny czeski sejm krajowy a przez wpływanie na posiadłość większą zebrało sejm nowy, któryby był skłonny obesać radę państwa ad hoc, to jest radę państwa do rewizji i zmiany konstytucji. W razie potrzeby należałoby rozwiązać i sejm morawski. To zaś byłoby nowym rodzajem systemowania konstytucji. Należałoby tylko uwzględnić przypadek, co by się stało, gdyby ta rada państwa ad hoc nie doprowadziła do pojednania. Memoriał trzech ministrów oświadcza wprawdzie, że w takim przypadku obecna konstytucja po prostu nadal istniećby powinna. Lecz tego twierdzić nie można, bo już sam fakt powołania rady państwa tylko w celu rewizji konstytucji znaczy zerwanie się podstawy konstytucyjnej. Ministrowie podnosili, że zmianą konstytucji, jeżeli przedsięwzięte zostaną na drodze konstytucyjnej, nie stoi na przeszkodzie. Lecz rzeczą najważniejszą w tym położeniu jest przeprowadzenie konstytucji a temu właśnie przeszkadzałyby wzmiarkowane obecne wpływy. Przez też same obecne wpływy utracili ministrowie łączność z owymi kołami, za pomocą których doszli do władzy. Mimo to spodziewają się, że, jeżeli się uda podtrzymać konstytucję i przeprowadzić takową w zupełności, dojdzie się narazie do pojednania wszystkich stronnictw. Oświadczenia te zadowolniły większość obecnych, choć ministrom długi przedstawiono rejestr grzechów. — Na wielką uwagę zasługują zachowanie się autonomistów, którzy dotąd przychylili byli ugodzie. Poseł Figuly oświadczył, że nie chce federacji, że żąda energicznego przeprowadzenia konstytucji a ugodę z Czechami tylko na podstawie konstytucyjnej. Poseł Rechbauer podniósł prócz tego, że interesów niemieckich poświęcać nie należy i że rada państwa ad hoc byłaby systemem Belcredi'ego w innej formie, co ministrowie potwierdzili.

W obec powyższego sprawozdania ogłasza Wiener Abend post w imieniu wszystkich członków odbytego zebrania następujące oświadczenie: „Wzmiankowane w Neues Wiener Tagblatt obrady większości ministrów z członkami wydziału adresowego były poufami, doniesienia przeto Tagblatt nie mają pretensji do autentyczności i są fałszywe. Szczegółowo zaś nadmienić wypada, że ministrowie zapytani, czy o memoriale mniejszości gabinetu mogą wiadomość, odmówili stanowczo każdej podobnej wiadomości.”

Obrady te zresztą wczoraj zakończone zostały. Cesarz uda się prawdopodobnie do Tryestu na

go zjadł. Był to człowiek pełen odwagi i uczciwości... Odwagi nikt wam nie zaprzecza, ale zaprzecza związek waszym ideom i karności waszej woli... Cudów odwagi i zręczności potrzeba było, aby wówczas przedrzeć się przez granicę i przemknąć przez linie wojsk nieprzyjacielskich. Cudów tych dokazał twój ojciec. Stawia się przed Górgęją, dzień przed bitwą pod Iskaczycem. Łatwo się domyślić jak został przyjęty; wszyscy odwrócili się od niego, niechęć on w ten dzień nie zobaczył twarzy. Wznieść jutro karabin w rękę, przywdzieć surdut żołnierski — zawołał i — zobaczył jak Bolksi się bije. Ale czy wycieńczyła go tak niebezpieczna przeprawa, czy też ubodła go tak bardzo okazywana mu pogarda, dość że zemlał, rana jego otworzyła się i wkrótce dostał strasliwej gorączki. Odniesiono go do lazaretu. Złożonego na tapczanie dotatywał przez całe osm godzin ogień ręcznej broni, grzmot dział, a wieczorem okrzyki zwycięzów. Przez ten czas on się bił także, ale z gorączką... Trafem napotkałem odzianą lazaretową, w którym leżał. Wił się i krzesał — ja przypominał sobie matkę twoją i ulitowałem się nad nim. Mnie on zawzięcia, że nie skończył jak pies; jeden z czuwających po kolei nad nim przyjaciół zamknął mu powieki. Wyznał przedemną wszystko, a potem zaraz zaczął znów w gorączce prawie niedorzeczny. To wspominał owę zalotnicę wiedeńską i wołał: jednak ja posię! to znów uwił sobie, że bił się jak lew w ostatniej bitwie i odrywając kłitę z piór od kaszkieta, mówił: czerwona jest od krwi, oddasz ją Władysławowi. Dotrzymałem słowa. Tymczasem wokoło nas stało wielu żołnierzy, którzy byli w bitwie pod Iskaczycem, i którzy naigrawali się. Jedni z nich nazwali twego ojca zdradą, drudzy tchórzem, inni lepiej rzeczy świadomi i sprawiedliwi twierdzili: że to Bolksi, a Bolscy giną tylko dla kobiety!

Odkąd dowiedziałem się jakiego rodzaju była śmierć ojca, rozdzierającą uczulem boleść. Żadna jej nigdy nie wyrównała swą gorącością. Wspomnienie ojca pięł-

przyjęcie cesarzowej, która w przejeździe z tego miasta do Budy w Stołym Bielehradzie śniadac będzie.

HISZPANIA.

* Na posiedzeniu kortezów w dniu 4 bm. przemówił marszałek Rivero do zgromadzonych jak następuje: „Panowie deputowani! W skutek wypadków, które wszyscy znacie, znajduje się ministerstwo, na którego czele stoi hrabia Reuss (marszałek Prim), w przesileniu, to jest: podał się ono do dymisji. Mniemam, że powody do tego przesilenia, towarzyszące mu okoliczności i konieczność utworzenia nowego gabinetu pod znanymi panom warunkami, zmuszają kortezy do zawieszenia swych obrad aż do utworzenia nowego gabinetu. Inaczej sobie postąpić, byłoby to samo, co chcieć regentowi, tudzież mężom, którzy powołani są do wstąpienia do nowego gabinetu, zgłotać wielkie ambarasy. Mam zatem zaszczyt proponować kortezom, ażeby się niezwłocznie zebrał w swych wydziałach i posiedzenia aż do dalszego odroczyli.” Zgromadzenie zgodziło się na propozycję swego marszałka, w skutek czego posiedzenie zamknięto.

Jak donosi Politica, znany republikański deputowany Castelar zapytał się na sali konferencyjnej kortezów w bardzo uprzejmy sposób marszałka Prima, co teraz uczynić zamierza w obec faktu odrzucenia kandydatury do tronu przez obydwóch kandydatów, proponowanych przez stronnictwo radykalne, i zaważał go zarazem, ażeby przyjął republikańską formę rządu, zapewniając, że rzeszospolita najmniej rozdzieliła Hiszpanów. — Marszałek Prim odpowiedział mu spokojnie i stanowczo, że republikanie przez swoje ostatnie szalone przedsięwzięcia cały kraj w zamęt wprowadzili, że ten, który zawsze monarchicznie był uspołobiony, teraz jest bardziej niż kiedykolwiek, że, jeżeli dwóch kandydatów odstąpiło, on jeszcze siedmiu innych ma w rezerwie. „Przytoczony wyżej dziennik zauważa na to: „Pomimo, że frazes ten prezesa ministerstwa pod względem liczby możebnych kandydatów nieco przesadzonym jest, to jednakże z powodu stałości przekonania, jakie wykazuje, okłaskami przyjęty został.”

Króży pogłoska, że marszałek Serrano ma zamiar złożyć godność regenta. Dnia 4 bm. wieczorem, przechadając się z swym adiutantem w ogrodzie Retiro, nagle do niego stał się ofiarą zamachu. Dwa razy wstrzelono do niego. Słyszał, jak kula gwizdała, lecz nie mógł sprawcy zamachu poznać, który zapewne w gęstym krzaku ukryty był.

Ostatnie wiadomości z Kuby są tego rodzaju, że powstanie tamtejsze uważać prawie można za przytłumione. Zamiast żeby Hiszpani powinniśw tak pomyślnego zwrotu rzeczy, Times przeciwnie radzi, ażeby się wyspy tej na wszelki przypadek pozbyła. Rada ta nie jest pozbawiona ważnych powodów. Times mianowicie zastanawia się nad finansowym punktem i zauważa! „Sumy, jakie wyrzucić trzeba będzie, ażeby powstanie lub napad odeprzeć, przewyższyc koniecznie muszą zysk wielu lat. Przy tem jest się znowu zawsze być w pogotowiu a od czasu do czasu uzbrojonym. Podczas ostatniego powstania Stany Zjednoczone ofiarowały piękną okrągłą sumę za tę wyspę. Odrzucono ją, nawet w czasach politycznego przesilenia. Anglicy zapewne byłiby ostatnimi, którzyby Hiszpanią w skutek tego postępowania ganiłi. Była to bowiem ta sama odpowiedź, jakąbyśmy pod podobnemi stosunkami także dali. Tymczasem propozycja ta nie była nowa. W roku 1848 prezydent Polk upoważnił amerykańskiego posła w Madrycie do ofiarowania za Kubę 100,000,000 dolarów, lecz ofertę tę odrzucono z burzeniem. W trzy lata później wykonał Lopez z bandą, złożoną po większej części z amerykańskich flustyerów rzeźwiwy napad. W roku 1854 ogłosili panowie Buchanan, Masson i Soled, amerykańskie postowie w Londynie, Paryżu i Madrycie, sławny manifest z Ostendy, który zmierzał do tego, ażeby Hiszpania sprzedała Kubę, a jeżeli to się nie stanie, to może nadarzy się sposobność, w obec której zabranie Kuby gwałtem nawet dałoby się usprawiedliwić. Odnowienie propozycji amerykańskiej właśnie w roku zeszłym musiało przeto koniecznie wzbudzić podejrzenie i wywrzeć nieprzyjemne wrażenie. Hiszpania ma teraz czas i porę do zastanowienia się, co by najspieszego ze swą posiadłością zrobić mogła. Ze niewolnictwo upadło, uważać można za rzecz pewną, i jeżeli Hiszpania nie jest w stanie lub nie skłonna do wykonania wyroku świata, natenczas najlepiej zrobi, jeżeli odda wyspę tę tym, którzy więcej potęgę i odwagi posiadają. Jeżeli zaś postanowi zatrzymać wyspę, natenczas musi inną polityką się rządzić, gdyż Kuba z dawniejszą i dzisiejszą swą konstytucją nie da się nigdy pogodzić z liberalnym a może nawet demokratycznym rządem.”

gnowałem był w duszy jak religia; wyobraźnia moja przedstawiała go sobie po tysiąc razy ginącego z uśmiechem na polu bitwy, uszczęśliwionego śmiercią swą bohaterką, radującego się, że poniósł śmierć za Polskę. Karmilem się jego chwałą, czulem, że przeszedł w mą krew i ciało... A tu naraz... jakież rozczarowanie! Trzaska zagłębił pugał w mój sercu, rozdarł je i wyrwał z niego co miałem najdroższego: — poezję synowską. Krzyk wyrwał mi się z piersi i oparłem się o ścianę, aby nie upaść. Rozpaczą strasliwa odbić się musiała na moją twarz, bo dostrzegłem wzruszenia na Trzascie. Zbliżył się do mnie, chciałem go odepchnąć. O mój biedny ojczel rzekłem po cichu z głębokim westchnieniem.

Trzaska przytulił mnie do piersi. To nie moja wina — mówił — nie jestem lekarzem, uczylem się tylko chirurgii. Wyrwałem się z jego objęć, uchwyciłem krzesło z trzciną i rzuciłem z taką siłą o podłogę, że poszło w kawałki. Jedźmy! zawołałem. Pokażę im co jest Bolksi! W okamgnieniu gotów byłem do podróży. Trzaska zawołał Ryszardeta, o którego istnieniu całkiem zapomniałem. Zapewne macie panowie sobie co do powiedzenia, rzekł do niego, i zostawił nas samych na chwilę.

Popatrzałem się na Ryszardeta. Będziesz tak grzeczny: załatwisz me rachunki i oddasz klucze domu właścicielowi.

— Czy to już wszystko? spytał.

— I zechcesz udać się natychmiast do Maxilly... Powiesz ję, że wyjeżdżam...

Ryszardet zdawał się być przestraszony. I jakżeż ję wytłumaczę?... odezwał się.

Niepewność mię ogarnęła, — schwyciłem się za czoło — a potem rzekłem:

— Powiesz ję prawdę zupełnie.

I jednym niemal skokiem przeszedłem wschody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nowiel proszę do szopy! Oto król skoczów, skacze on przed księżką i przed wędrującą komedyantką, a prztem rozbiła bańki i trupem kładzie butelki... Slavus saltans! To to samo, co Polak-komedyant, Polak z kitą piór, z świecidełkami, to kuglarz wywijający rękoma i machający językiem, lubujący się w pozorach i w przysadzie... Szukaj tylko dobrze, a znajdziesz pod temi błyskotkami duszę mieniącą się ciagle, która nawet z pod palcy tych się wyminie. Nie obawiaj się jednak, aby mu sumienie kiedyś co zarzucić miało, sumienie jego zadziwiająco jest roztargnione. Ugodził on się z niem; dziś zboczył z drogi honoru, jutro mu ono powie: ja nie wiem o niczem, nie było mię tam... Slavus saltans! Wczoraj marzył o tym, jak zostać Konarskim! ale pozostanie on li bohaterem buduarów i domów rozpusty. Do miliona kartaczy! Co to za piękna czeka go śmierć! Polknie najświeższą swą podłosek w czarze złoty wykwintnie wyłożonej, padnie trupem wśród rozpusty, ale i w chwili tej ostatniej uśmiechnie się dumnie jak błędny rycerz, i w fałdy uboży swą smrotoę.

Skończył mówić. Jam czuł, że krew mi się ścina w żyłach. Dzwoniłem zębami i pochwyciwszy niemi wargi, ścisnąłem, że aż krew tryskała. Skuliłem pięści i postąpiwszy krok naprzód, zawołałem:

— Pan mię znieważasz, boś pewien, że ci ujdą bezkarnie twe obelgi. Wyjdź pan — i pokazałem mu drzwi.

Wziął kapelusz i otwierając drzwi, odezwał się: — Dobrze! oddalam się. Ale wezleć twój kravat, piękną chłopcze, jest w nieładzie, popraw go, a potem idź zliżywać ziemię przed stopami twej kochanicy. Jutro będę w Paryżu i powiem komu należy: W trójnasób głupiec ze mnie, bo mogłem zapomnieć, że Bolscy mogą być tylko Bolskimi.

Zakrzyknąłem z wściekłością: — Myśl pan o mnie co ci się podoba, ale uszanuj nazwisko człowieka, który tyle wart był co ty i który zginął na polu sławy!

Główna szeregowa, 12 stycznia.
Pazienka: stałej; na stycz. 60%, na wiosnę 61%, maj-czerwiec 62%, talar: płacono. Złoty: trzyma się; na stycz. 43, na wiosnę 43 1/2, maj-czerw. 44, wrzes.-paźdź. 44 1/2, tal. płacono. Okowita: bez zmiany; na stycz. 14 1/2, na wiosnę 14 1/2, maj-czerw. 15 1/2, tal. płacono.

KORRESPONDENCA REDAKCYI

Panu Karolowi Ruprechtowi w Paryżu: Chętnie przystajemy!
Panu Ag. Gillerowi w Paryżu: Dzienniki zawsze są ztąd wysyłane, chyba więc giną w Paryżu na pocztę.
Korespondentowi Rzymskiemu: Dziennik od dwóch przeszło tygodni codziennie pod adresem wskazanym oddawany jest na pocztę.

(Nadesłano)

Blogo skutkuja Revalaisière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powatpiewać o błogiej skuteczności Revalaisière du Barry, odtąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodaje możemy dzisiaj wdzienne biogoslawnictwo i szczytliwą kurację Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim bezskutecznym użyciu lekarstw. Rzym, 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odtąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, które mogą uleczyć chłania i wyłącznie używa wbornę Revalaisière du Barry, która zadziwiająco pomyślnie nad działa. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość spożywa przy każdym obiedzie pełny talerz i nachwalać się nie może jej skutków dobroczynnych. (Korespondencya Gazette du Midi). W następujących chorobach godną jest polecenia: niestrawności, przetr-

wanych funkcyjach żywotnych, obstrukcjach, sokach ostrych, kurczach, Diabete, spazmach, zgadze, dyarii, rozdrażnieniu nerwów, chorobach wątroby i nerek, nad; maniu, rozszerzeniu, bicu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumie w głowie i uszach, zawrocie, boleściach między łopatkami i we wszystkich prawie częściach ciała, chronicznych zapaleniach, i ropieniu się żółdaka, wrzutech zaskórnych, febrze, skrofulach, zepsutych sokach, braku krwi, suchotach, płuc i kanałów oddechowych, suchotach, puchlinie wodnej, reumatyzmie, podogrze, influenzy, grypie, mdłościach i wymiotach nawet podczas brzozienności, po obiedzie lub na morzu, osmuntieniu, spleenie, ogólnem osłabieniu, ochromieniu, kaszlu, astmie, w cisie emu, w nieśpiących, niespokojności, bezsenności, wycieńczeniu, hysterii, drżenia członków, odradzie do towarzyszywa, niezdolności do studyowania, deluzjach, słabości pamięci, uderzaniu krwi do głowy, melancholii, bezpodstawnej bojaźni itd.

Cenny ten środek lecząco-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalaisière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprzedawca można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska; ulica Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska; ulica J. C. F. Neumann & syn, 51 Gólcba ulica; Emilia Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzschild synowie, 30 Markgrafenstr.; Barry du Barry & Comp w Wiedniu, Freung 6; w Frankfurtu n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnera w Lipsku u Teodora Pfizmann, liweranta nadwornego w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholz; w Poznaniu u Schwarzschild, w Altonburgu w Sakson. u Rebskego, w Hanowerze u Reysbacha i we wszystkich miastach w handlach drogerii, iak-ci i towarów kolonialnych.

Za spokój dusz sp. Władysława Wilkowskiego i żony jego sp. Stefani z Rożankiś obędzie się nabożeństwo żałobne w czwartek dnia 20 b. m. w Pałacu kościelnym pod Mogilem. (214)
O tem donosi krewnym i przyjaciołom, zmarłych **Rodzina.**

Za duszę sp. Karolowej Stalewskiej obędzie się w piątek, dnia 14 b. m. żałobne nabożeństwo w Taczanowie pod Pleszewem. (301)

Ogłoszenie,
tyczące się zameldowania popisowych celem zapisania ich w wojskowych listach rodowodowych.

Wszyscy do służby wojskowej obowiązani miedzi ludzie w Poznaniu wzywają się niniejszym na mocy praw, ażeby się w czasie

od 15 do 31 stycznia 1870, przed połudn. od godz. 8 do 11 i po poł. od godz. 4 do 6 celem zapisania ich w liście rodowodowej, u komisarza rewiru, w którym mieszkają, osobiscie zgłosili.

Obowiązani do zgłoszenia się są mianowicie:

1. wszyscy, którzy urodzili się w roku 1850, a więc w r. 1870 skończą dwudziesty rok życia;
2. wszyscy starsi popisowi, 21 do 25 lat życia mający, a więc urodzeni w latach 1849, 1848, 1847, 1846 i 1845, którzy przy dawniejszych popisach
a) do służenia we wojsku za zdanych uznani, ale w szeregach jeszcze nie umieszczani są;
b) jako chwilowo niezdatni i postawieni są w odwode;
3. wszyscy przy dawniejszych popisach z jakiegokolwiek bądź powodu pominięci.

Do zgłoszenia się obowiązani są wszyscy powyżsi popisowi przebywający w Poznaniu, bez różnicy, czy się tu urodzili, czy nie. Rodzice, opiekuni, majstrowie, chlebodawcy lub właściciele fabryk, których synowie małoletni, pomocnicy lub uczniowie chwilowo nie są obecni, powinni zameldować takowych. § 59 instr. względem naboru wojska.

Uwolniony od obowiązku zgłoszenia się jest tylko:

1. kto o prawo do jednorocznej dobrowoli służby wojskowej się starał i takowe otrzymał;
2. kto przez departamentową komisją naboru wojskowego jako niezdatny do służby wymuszony jest.

Atesta przy zgłoszeniu się potrzebne. Przy zgłoszeniu się należy podać i atestami wykazać:

- a) imię i nazwisko, dzień urodzenia, stan, mieszkanie popisowego;
- b) imię i nazwisko, stan i mieszkanie rodziców lub opiekunów;
- c) czy popisowy już dawniej się stawiał przed komisją departamentową.

Komisarz policyjny udziela każdemu zgłaszającemu się karteczkę meldunkową, którą jako wykaz z prawdziwego zgłoszenia zachować należy.

Skutki niezgłoszenia się. Kto do zgłoszenia się obowiązany jest a takowe zaniedbuje, podpada na mocy rozporządzenia królewskiej rejencji z dnia 15 grudnia 1859 r. i § 176 instrukcji względem naboru wojskowego, karze pieniężnej od 10 tal. do 100 tal. więzienia aż do dni 8.

Osobne wezwanie do zgłoszenia się nie następuje. Nikt nie może się zastanawiać, czy nie był wezwany lub o wezwaniu się nie dowiedział.

Poznań, dnia 10 stycznia 1870.
Królewski Dyrektor policyi.
Staudy. (300).

W poniedziałek, dnia 17 stycznia r. b. o godzinie 3 po południu obędzie się **Walne zebranie** Kasy oszczędności i pożyczki w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego.

Przedmiotem Walnego zebrania będzie:

1. Sprawozdanie z całorocznego zarządu kasy.
2. Podział całorocznego zysku i wynagrodzenie członków zarządu.
3. Pokwitowanie zarządu z prowadzenia ksiąg kasowych.
4. Zmiana § 73 ustaw kasy w miejsce:
„weksle dyskontują się skoro dwóch pewnych mają poręczycieli“
na „weksle dyskontują się skoro dwóch pewnych mają współdłużników“.
5. Obór kasyera.
6. Obór trzech członków Dyrekcji w miejsce wylosowanych dnia 3 stycznia 1870.
7. Wykluczenie członków.
8. Wnioski członków pod uchwałą podane. (289)

Sroda, dnia 11 stycznia 1870.
Kasa oszczędności i pożyczki Towarzystwa rzemieślniczego pod opieką św. Józefa.
Zapisana Spółka.
Dyrekcya.

Obwieszczenie.

Dostawa materyałów piśmiennych dla biur miejskich na czas od 1 marca rb. aż do tego czasu 1873 poruczoną zost. nie w drodze submisji najniższej żądajacemu.

Reflektantów wzywamy aby swe podania submisji oddali piśmiennie i zapieczętowane z napisem: (291)

Submisya na materyały piśmienne

do dnia 31 stycznia rb.

aż do godziny 12 przed południem w registraturze ratuszowej.

Warunki są do przejrzenia w registraturze.

Poznań, dnia 5 stycznia 1870

Magistrat.

Walne zebranie Towarzystwa

Pożyczkowego miasta Mixtata i

okolicy obędzie się w **Mix-**

tacie w srode, dnia 19

stycznia r. b. o godzinie

2 z poł. w obozry p. Domań-

skiego, na które wszystkich

członków i życzliwych nieczłon-

ków uprzejmie zaprasza (294)

Zarząd.

Zgromadzenie rólników powiatu

Obornickiego obędzie się d 16 b. m.

Dyrekcya (284)

Nakładem księgarni **Ludw. Mersbacha**

cha w Poznaniu wyszły:

Zagadki.

Obrazy współczesne

przez

B. Bolesławitę.

2 tomy.

Cena 3 tal.

Suknie balowe

w nadzwyczaj pi.knym wyborze,

Białe suknie haftowane,

Gotowe białe suknie, organdy no-

we, bardzo eleganckie i prakty-

czne.

Jedwabie

czarne (pod gwarancyą),

jasne, w najpiękniejszych i naj-

nowszych kolorach,

Mignony, Beduiny,

Mantelety, Baszliki,

Rotondy koronkowe, czarne i białe,

Bluzki, Fichus,

Haftowane eleganckie garnitury,

Białe haftowane spódnice,

Gorsety, krynoliny,

polecą w największym doborze po najtań-

szych cenach. (296)

Poznań, Rynek 63.

Robert Schmidt,

(dawniej Antoni Schmidt)

Une institutrice

experte, enseignante quatre langues et la mu-

sique, desire une place dès le 1er Mai

à Breslau ou dans le Grand-Duché de Po-

sen. S'adr. X. Y. Z. poste restante Breslau.

(166)

Zdatnego i w swym fachu wydoskonalone-

go **malynarza** żonatego poszukuje Dom.

Zakrzewo pod Kiekiem i pr. si o przesta-

nie zaświadczeń lub rekomendacji franco.

(215)

Zagubionego **harta** można odebrać w

Górczynie u naucz. **Jankowskiego.**

(283)

Ucznia poszukuje cukiernia
F. Rudzkiego,
Wielkie Garbary No. 41.

(297)

Dentysta

Masprowicz

mieszka

w hotelu Francuskim **Oehmiga**

wchód z ulicy Podgórnj.

Przyjmuje (307)

od 9 rano do 5 wieczorem.

Od wydawcy p. **T. Maleszewskiego** w Paryżu

upoważnieni, przyjmujemy dalszą przedpłatę **tal. 3** na portrety

królów polskich

Kazimierza Wgo i Zygmunta Aug.

W. Kilinski i Sp.

w Bazarze.

(276)

Mam do sprzedania **drzewa owocowe**

i róże w nader rozmaitych gatunkach

pierwszego wyboru — ceny umiarkowane.

Denizot,

właściciel szkółek w Górczynie p. Poznan.

Je possède pour la vente **Arbres fruitiers**

et Rosiers très variés espèces

de je choix — prix modéré. (298)

Denizot,

pépinieriste à Górczyn per Posen.

Wewnętrzne restauracje kościołów

wykonuje dokładnie i tanio fabryka pozłacania i rzeźby

M. Nowickiego i Grynastla (273)

Ul. Jezuitcka dawniejsze gimnazjum ś. Maryi Magdaleny.

Zapłata po odbiorze i zadowoleniu. Szlachetne wina

gabinetowe

franco do Berlina lub na równą odległość. Ankier po 45 butelek.

z 1865 r. Jochannisberg. Schloslageank. tal. 30 z 1862 r. Hochheimer (ciężki) ankier tal. 20

z 1860 r. tal. 26 z 1865 r. Scharlachberger tal. 18

z 1857 r. Liebfraumilch tal. 24 z 1865 r. Zeltinger tal. 15

z 1811 r. Steinberger Cabinet tuz. but. tal. 10 z 1865 r. Assmanhäuser (czerw.) tal. 20

Szanowni odbiorcy i domy szanowne płać po odbiorze i zadowoleniu. Nieznan-

ych panów zamawiających proszę o pozwolenie do wzięcia zaliczki bez kosztów lub o

przesłanie pieniędzy. (303)

Fr. Pietzeker.

Mühlheim n. Renem.

Moją w Londynie i w Paryżu nagrodą uwieńczoną prawdziwą Eau de

Cologne double, którą pod względem siły i aromatu żaden nie przewyższa

fabrykat polecam do łaskawego odbioru u pp. Desfossé Succer. de Montiguy, 24 Wilhelmowska ulica w Poznaniu.

Kolo ia w grudniu 1869.

Jan Antoni Farina,

pod miastem Medyolanem,

patentow. liwerant ces. król. dworów pruskiego,

belgijskiego, holenderskiego, bawarskiego itd.

(8022)

Rada lekarska.

Do liweranta nadwornego pana **Jana Hoffa** w Berlinie.

Berlin, 12 grudnia 1869. Pańskiego piwa zdrowia z wysoku stodo-

wego używałam już częściej przeciw kaszlowi a zawsze oddawało mi dobre

usługi. **Am. Schmidt**, owd. sekretarzowa kamerygrychu, Belle Alliance-

strasse 33. — Plauen w S. 2 grudnia 1869. **Ponieważ lekarz mój**

domowy doradził mi, abym dla nasunienia cierpienia mego żółdko-

wego używał pańskiego wysoku, przeto itd. (proszę o przesyłkę). **A. O.**

Grülich, dyrektor seminarium. — Słodka czekolada zdrowia wzmacnia

nadzwyczajnie. — Ludwigslust, 28 listopada 1869. Pańskiego znakomito-

go słodowego proszku czekoladowego proszę o przesyłkę podanej ilości

H. z Flisów Blücher. (299)

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**,

Rynek 91, skład uboczny u **R. Neugebauera**, plac

Wilhelmowski 10, u **Th. Wohlgemutha** w Wągrów-

cu, u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. S.**

Löwinsohna w Bydgoszczy, u **Ernesta Tep-**

pera w Nowymtomyslu i u **H. Casriela** w Śremie.

(8022)

PIGULKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,

POTWIERDZONE PRZEZ PARYŻSKĄ AKADEMIA W 1850 R.,

ZAMIESZCZONE W 1866 W FORMULARZU LEGALNYM FRANCUSKIM, W KODEKSIE, &

Łącząc w sobie własności **Jodu i Żelaza**, pigułki te używają się specjal-

nie i szczególnie przeciw słabościom skrofulczym, w pierwszych początkach

suchot, w osłabieniu organizmu, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie

idzie o oddziaływanie na krew, w blednicy, niedostatkach lub braku regularności

dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowa-

nia peryodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nie czysty albo taki, co ulega rozkładowi, jest środ-

kiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności

prawdziwych pigulek Blancarda, wymagać na-

leży, aby każdy flakonik nosił pieczęć ze **srebra reakcyj-**

nego (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy,

na etykiecie zielonej, jak obok

aptekarz,

rué Bonaparte 40.

W Poznaniu w aptekach pp. Jagielskiego, dr. Man-

kiewiczza i Elsnera; w Krakowie w aptece pana Trau-

czyńskiego. (7640),

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez **Akademiją medyczną paryżską**, która

przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najpełniejszych kuracji

na stu osobach chorych. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonałe **nad**

wszystkie preparaty z Kopahu, ponieważ nie utrudniają żołądka, nie sprawa-

ją nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tą samą objętością większą jak inne

ilość **KOPAHU**. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany

przez **Akademiją medyczną**. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis, No. 78 i w głów-

nych aptekach za granicą, gdzie można dostać także **WIZYTORIJE ALEES-**

PEYRES. W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewiczza.** (6577)